

## Prace Duże – transkrypcja nagrania

**Świadek:** Więc tak, szukając tych mogił zostawiłem informacje na temat tych miejsc, pozawieszałem ogłoszenia we wszystkich trzech lokalizacjach. I tak trafiłem właśnie na wspomnianą rodzinę A..., którzy się opiekują, ich ojciec mówił, żeby się opiekowali krzyżem, który jest w lesie, bo tam postawili kolejny. I konkretnie właśnie J. A...opowiedział też jeszcze przy okazji, jak się z nim spotkałem w terenie o tym, że tutaj zostali też rozstrzelani Żydzi. Mówił, że to od... Bo tam jest niedaleko skrzyżowanie, które idzie, gdzie idzie droga na młyn w Łosiu, już nieistniejący, bo on funkcjonował do lat '60. No to od tego miejsca trzeba się cofnąć, trzeba skierować się w kierunku dworu, jakieś 200 metrów i tam była droga leśna, gdzie ich zaprowadzono, bo to jego ojciec opowiadał, że był wtedy w lesie na wyrębie drewna, jego ojciec.

**Zapomniane:** Był wtedy, kiedy to się akurat działo?

**Świadek:** Tak, tak.

**Zapomniane:** On był jakby świadkiem tego wydarzenia, jak ich rozstrzelali?

**Świadek:** Znaczą, nie wiem, czy...

**Zapomniane:** Bezpośrednio przy tym wydarzeniu.

**Świadek:** ...widział, ale... Znaczą, nie wiem, czy widział rozstrzelanie ich, bo nie potrafił wskazać miejsca, wspomniany już Julian, tylko mógł być świadkiem tego, jak ich znaleźli w tym lesie, jak po prostu ich... Jakby to ująć... Złapali i potem odprowadzili, gdzie później zostali zabici, ci wspomniani Żydzi. Natomiast oprócz tego, jak zajmowałem się miejscem z drugiej wojny światowej, gdzie prócz tego jest pewnie miejsce starsze, to trafiłem na... Usłyszałem o panu W..., o panu W..., który jest jedną z najstarszych osób, które mieszka tutaj w Pracach, bo już jest po dziewięćdziesiątce. I z nim rozmawiałem i pytałem też właśnie, pytałem z jednej strony o tę historię drugowojenną niezwiązaną z tymi Żydami, ale też pytałem o tamtą mogiłę w lesie i on przy okazji wspominał, że tam właśnie też rozstrzelano Żydów, którzy wcześniej byli ukrywani przez jego ojca u nich w gospodarstwie, i że to byli Żydzi z Tarczyna. Tylko, że potem doszło do jakichś nieporozumień po zimie i oni z tego gospodarstwa poszli właśnie do lasu i w lesie mieli swoją kryjówkę. I że on to jakby wie. Oprócz tego... Tak?

**Zapomniane:** To jeszcze nie doszliśmy do tego młyna? Jeszcze młyna nie ma?

**Świadek:** No więc właśnie też jakby...

**Zapomniane:** Docieramy do niego, tak?

**Świadek:** ...do tego jakby docieram. Oprócz tego, ja... Zaraz, tylko się zastanowimy, jak tam na tę osobę trafiłem. Poznałem się z osobą, która mieszka w sąsiednim Łosiu z racji tego, że prowadzę na mediach społecznościowych na Facebooku taką stronę okruchyhistorii.pl. I tam też odezwała się do mnie dziewczyna, która zastanawiała się na

temat historii tamtejszego majątku. I od słowa do słowa doszliśmy do tego, że w jej miejscowości mieszka pan J., którego rodzina się wżeniła w rodzinę młynarza, osoby, która prowadziła młyn w Łosiu. I tenże pan z racji tego, że on jako mały łepek, bo oni tam po obozie Pruszkowskim tam trafili, no to słyszał...

**Zapomniane:** Ten J...?

**Świadek:** Tak, tak, tenże pan J.... Oni tam trafili do tej miejscowości i on jako młody chłopak, no to tam dużo osób przychodziło, bo tę mąkę trzeba było oddać, częściowo się oddawało na rzecz państwa, częściowo dla siebie, zmielić to zboże i tak dalej, to dużo osób się zawsze kręciło w takim miejscu i on opowiadał... Poza tym on też był w milicji i też miał do czynienia z milicjantami już, którzy nawet się zajmowali sprawami z okresu okupacji...

**Zapomniane:** Ale pan mi mówi o tym, że on pracował w tym młynie...

**Świadek:** Nie, nie, on nie pracował w tym młynie, on po prostu był synem młynarza. W tym sensie. I on tam mieszkał.

**Zapomniane:** Rozumiem. Ale po wojnie?

**Świadek:** Tak, tak, dokładnie. I on opowiadał o tym, że z takich historii zastyszanych, to zna historię o Żydach, gdzie... On nieraz tam chodził na.. Latał jako mały łepek, jak to ujął, chodził na grzyby, bawił się, czy coś tego typu. No i generalnie tak, z jednej strony słyszał o tym, że tymi osobami zajmował się miejscowy gajowy, M..., który mieszkał w Łosiu, gdzie ten budynek ponoć jeszcze stoi i on tych Żydów ukrywał. Ale dopóki, dopóty miał za to finanse, dopóki mu za to płacili. On im pomagał w tym sensie, że im dawał żywność, że im wskazał miejsce do ukrycia się, nie ukrywał bezpośrednio u siebie, tylko oni byli ukryci w lesie, bo mieli swoje miejsce w postaci jamy ziemnej, on to też określił mianem ziemianki, coś takiego mniej więcej to było, w okolicach dawnego młyna na rzece Tarczynce, gdzie do dzisiaj jest jeszcze...

**Zapomniane:** My nie wiemy dokładnie gdzie on był? Gdzieś w okolicach to może być, 100 metrów stamtąd?

**Świadek:** Tak, tak. Znaczący, no tak, bo generalnie powiedział, że to było w grobli, w grobli że to było zrobione. Więc może to być to miejsce, tak jak dzisiaj byliśmy, że to mogą być od tego młyna, tak jak wskazywałem, że tam są te stawy i może to być któraś z tych grobli, ale on powiedział, że on jak się kręcił w tym lesie, to usłyszał o tym i on nigdy na to miejsce nie trafił, nie znalazł czegoś takiego, tylko słyszał po prostu od ludzi, że w tamtym rejonie się ukrywali właśnie ci Żydzi, a oprócz tego wiedział też odnośnie do samego młyna, że ci Żydzi przychodzili po żywność do tego młyna.

**Zapomniane:** Do Ł...?

**Świadek:** Do Ł..., do funkcjonującego, bo tamten nie funkcjonował już wtedy, kiedy oni tam byli. To już były tylko ruiny.

**Zapomniane:** Jasne.

**Świadek:** Natomiast ten funkcjonujący w okresie okupacji, w Łosiu, no to oni tam chodzili po żywność i jak wracali z tego młyna to gajowy wyskoczył na drogę, zawołał Niemców i wskazał, gdzie oni są. I ci Niemcy pojechali za nimi i ich złapali właśnie w tym lesie, jak wracali z tego młyna wspomnianego.

**Świadek:** Natomiast z osób jeszcze to jest pan T..., którego... W sumie to ta historia wyszła w tym roku.

**Świadek:** I tak od słowa do słowa wyszło na to, że on tę historię o Żydach zna, słyszał i wie, gdzie oni są pochowani, gdzie jest miejsce ich pochówku, że ono jest oznaczone, że rozmawiał z osobami, które mu właśnie mówiły, żeby w to miejsce nie chodzić, bo to jest złe miejsce...

**Zapomniane:** O Żydach nie było mowy?

**Świadek:** Znaczący, była mowa o...

**Zapomniane:** O Żydach? To oni mówili, że to złe ze względu na to, że Żydzi tam leżą?

**Świadek:** Znaczący, on konkretnie mi powiedział, że on znalazł najpierw kamienie, a później, jak się zaczął dopytywać, to powiedziano, że tam po prostu spoczywają Żydzi, i to nie ta B..., która mówiła o tym, że to jest złe miejsce, tylko ta druga pani, na „S” nazwisko, nie wspomnę w tej chwili, on mówił, jak się nazywa.

**Zapomniane:** I ona mówiła jasno o Żydach?

**Świadek:** Tak. A to o tyle jakby mi się wpasowało w historię, bo było podobne do tego, co A... mówił odnośnie do tego, gdzie oni zostali zaprowadzeni w tym lesie.

**Zapomniane:** Ok, czyli ten A... był pracownikiem leśnym, czy jego tata był pracownikiem leśnym?

**Świadek:** A... to jest syn tej osoby, która widziała, jak tych Żydów pojмали Niemcy, złapali.

**Zapomniane:** I jego wskazania mniej więcej jakby pokrywają się z tym, co dzisiaj widzieliśmy?

**Świadek:** Tak, pokrywają się lokalizacyjnie, w tym sensie.

**Zapomniane:** Czyli raczej ... po prostu, tak?

**Świadek:** Tak, znaczący ta historia z kolei A... , ja ją wiążę z tym, co mówił W..., o tyle, że W... mówił właśnie, że oni poszli do lasu, zgadzała się pod względem liczebności tych osób, tego kto to był.

**Zapomniane:** Właśnie, ile osób?

**Świadek:** Dwie do trzech. Znaczący, ja nie potrafię tak wskazać, bo... Jest jeszcze jedna rzecz, nad którą ja się kiedyś zastanawiałem, która mi pasowała. Bo jest portal Sztetl prowadzony przez Muzeum Historii Żydów Polskich Polin. I na tymże portalu są

zamieszczane relacje dotyczące właśnie zabójstwa Żydów, zbierane przez komisję dawną, czyli z pozycji Rejestr Miejs i Faktów Zbrodni, czyli tutaj w województwie stołecznym warszawskim. I w tej pozycji, co jest zamieszczone, powielone na stronie, jest mowa o zabójstwie, z tym, że podane jako Prace Małe. I ja kiedyś nawet z panem Filipem rozmawiałem, że ja nie wiem, czy bym tego nie łączył, dlatego, że te miejscowości są obok siebie, a ja w Pracach rzeczywiście...

**Zapomniane:** W rejestrach są błędy czasami.

**Świadek:** Właśnie też się tego trochę obawiałem.

**Zapomniane:** Czy w domu byli goście podczas wojny?

**Świadek:** Goście jakieś tu? W jakim czasie?

**Zapomniane:** Wojny.

**Świadek:** W wojnę? A, w wojnę. W wojnę to były, proszę pana, taki Bonca, on konie obdzierał, skóry zabierał, proszę pana, z Tarczyna, Żydek, fajne Żydki były. I kiedy Niemiec z niemi zaczął ścigać, także od razu rozstrzeliwały. Rozstrzeliwały. I u nas to całą zimę było dwóch, przy mieszkaniu była, przy babce mieszkam, mieszkania swojego nie mieliśmy, to, proszę pana, to w każdym bądź razie... Bez okupacji, jeszcze wojna się nie skończyła, jeszcze Niemcy nie wyszli, tylko były obławy na Żydów, tak jak teraz jest na Ukraińców, nie? Tak było, żeby to plemię wykończyć, proszę pana. Tak było. I te Żydki spały u nas w tej szopie, nasłane było, taki sufit w szopie był zrobiony, na tym suficie były słoma i one w tej słomie spały, ratowaliśmy ich. Jeść im się dawało, nie dawało się, żeby tam chleba dużo było albo pokraszone czymś, bo sam człowiek nie jadł. Bo okropna była nędza, sobie panowie nie wyobrażacie. No i ktoś oskarżył, że u nas są przetrzymywane Żydy. I, proszę pana, co ojca, bo ojciec tak robił tu we dworze, koniom kartofle parował do żarcia, proszę pana. To Niemcy ojca zabrali, Bernacki nazywał się. Melcer to był, co zabierał zboże, kartofle, mleko ludziom, a Bernacki to ludzi wyłapywał i wywoził do Niemiec, proszę pana. To tylko to, co pamiętam.

**Zapomniane:** Co się stało z Żydami?

**Świadek:** Z kim?

**Zapomniane:** Z Żydami co się stało?

**Świadek:** Z Cyganem?

**Zapomniane:** Z Żydami, Żydami.

**Świadek:** Z Żydami. A co, proszę pana, to sobie wykopali tam taki kwadratowy dół. Cała rodzina była, dzieci były, proszę pana... Z Kawęczyna taki był, K..., nie K..., i on właśnie przyszużył się temu. Do mnie nie mówił, bo ja go nie znałem, ale tyle, co ludzie powiedzieli, K... wykapywał tych Żydów. I proszę pana, tu do tego lasu tutaj łoskiego,

# zapomniane

stąd, zza tego pałacu, tam z tych krzaków wyprowadziły ich te Niemcy, proszę pana, całą rodzinę i kazali im uciekać. No i uciekali te dzieciaczyny... Mnie to... Jak jeszcze to sobie przypominę. No i, proszę pana, one uciekały, a te z karabinu i powystrzeliwały ich. No i wzięli K... i mojego ojca, nakazali, proszę pana, zakopać ich tam w tym łoskim lesie.

**Zapomniane:** Czy ojciec kiedyś pokazywał panu, gdzie ich zakopano? Czy coś wspominał, gdzie oni zostali zakopani?

**Świadek:** Teraz to już tam akacje zarosły, to już wycięte, zrównane jest, proszę pana. Trudno teraz, żeby tam znaleźć, gdzie one zakopane są. W początkach to wiedziałem, ale teraz to już nie wiem, bo jest zarośnięte, wykarczowane, wyrównane, sadziły choiny w tych, bo akacje wycięły, a choiny...

**Zapomniane:** A ile ich było? Ilu ich było?

**Świadek:** Słucham?

**Zapomniane:** Ile osób?

**Świadek:** Tych Żydów?

**Zapomniane:** Tak.

**Świadek:** A było, proszę pana, troje dzieci, Żydówka jedna, nie wiem, czy ten drugi miał żonę, czy nie miał, w każdym bądź razie, tylko to, co pamiętam, jak to było.

**Zapomniane:** A jak, pan powtórzy, jak ten Żydek się nazywał? Jak ten Żyd się nazywał, co tu był?

**Świadek:** Jeden Cukier się nazywał. Cukier mówili na niego. A ten do Bonc, jakiś był. Ja tam ich specjalnie nie znałem, tylko z tego, jak konie, przyjeżdżał, obdzierał, tego. To ja z tego widziałem, bo gówniarz byłem wtedy, co ja miałem, 10 lat...

**Zapomniane:** I oni z Tarczyna byli, tak?

**Świadek:** Z Tarczyna były.

**Zapomniane:** A te kobiety to były ich żony?

**Świadek:** To jednego żona była z tymi dziećmi. A ten drugi to był bez żony. W każdym bądź razie nie wiadomo co z żoną było...

**Zapomniane:** A w tym lesie to zginęły kobiety z dziećmi, tak?

**Świadek:** Co?

**Zapomniane:** W lesie to kobiety z dziećmi zginęły? W tym lesie, co zginęli, co strzelali, to kobiety, tak? Mężczyzn tam nie było?

**Świadek:** Ta jedna tylko była kobieta.

**Zapomniane:** I dzieci.

**Świadek:** Te dzieci zastrzelone i jeden dół zakopały. To K..., on nie żyje już, bo to wujo mój był, proszę pana, i ojciec mój. I oni zakopywały, proszę pana. Mówię to, co

# zapomniane

pamiętam, to ja mówię. Chodziły, śledziami handlowały i z tego kopyta miał torbę, chodził buty reperował jeden, także przychodzili do nas do domu. Przed wojną.

**Zapomniane:** A, to ich znaliście wcześniej?

**Świadek:** No, naprawiał, proszę pana, jak dziura była w bucie to naprawiały albo zelowały, były takie pożyteczne. Bo oni prowadziły handel, to śledziami, to usługi robiły...

**Zapomniane:** A proszę pana, to znaczy, że wy ich znaliście wcześniej?

**Świadek:** Co?

**Zapomniane:** Oni was znali, tak?

**Świadek:** Jak?

**Zapomniane:** Oni tu przyszli, bo was znali?

**Świadek:** Czy ci nas znali?

**Zapomniane:** Was znali?

**Świadek:** Ojca to znali, dlatego, że ojciec to na skrzypcach pitoł, to jak... Bo roboty nie było, to jak Wielkanoc przyszła, to po dyngusie chodzili. I nawet jeden z tych Żydów, to ojciec na skrzypcach i miał ..., wysoki ten sprzęt. I jeden z tych Żydów, ojciec na skrzypcach grał u nas na podwórzu tam, u babki. I grały na podwórzu, schadzka była tych młodych, tańczyły na podwórku, a my to w worki powchodziliśmy, proszę pana, dzieciaki, bo komary gryzły i na podwórzu tak w tych workach pod topolami.

**Zapomniane:** Ale pytanie było, jak długo oni tu byli?

**Świadek:** Co?

**Zapomniane:** Jak długo oni tu mieszkali?

**Świadek:** Te Żydy?

**Zapomniane:** Tak.

**Świadek:** Dwa lata się utrzymywały.